

Chrystusa, antytypu Sługi Jahwe, ukazuje zarazem najgłębszą tajemnicę Kościoła jako Nowego Izraela. Myśl o wyzwoleniu, jak widać, nadal się trzyma kategorii soteriologicznych — przedłużenia w Kościele le zbawczego dzieła Chrystusa.

*
*
*

Powyższy przegląd tekstów Pawłowych pozwala na wysnucie następujących wniosków:

1. Idea wyzwolenia u św. Pawła — pomimo słownictwa zapożyczonego od filozofii greckiej — nie ma w ogóle posmaku filozoficznego, bo nie należy do antropologii filozoficznej czy socjologii.

2. Konotacja społeczna pojęcia wyzwolenia nie ma również dla Apostoła wielkiego znaczenia, stanowiąc jedynie odskocznnię do ujęcia wolności chrześcijańskiej, ściśle związanej z soteriologią: to ofiara Chrystusa na krzyżu wyzwoliła ludzi z niewoli grzechu i dawnego Prawa.

3. To historiozbawcze wyzwolenie jako łaska przyjęta przez wierzących w Jezusa Chrystusa rozwija w nich — także poprzez paschalnie pojętą Eucharystię — wolność dzieci Bożych. Ta zaś oparta na wzajemnej miłości jest warunkiem przemian społecznych i antycypacją powszechnego, eschatologicznego wyzwolenia całego stworzenia.

Kraków—Tyniec

O. AUGUSTYN JANKOWSKI OSB

Zdzisław Jan Kapera

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ KS. JEANA CARMIGNACA (1914–1986)

2 października 1986 r. zmarł nieoczekiwanie w wieku 72 lat, w Szpitalu św. Józefa w Paryżu, ks. prof. Jean Carmignac. Na jego pogrzebie, oprócz bliższej i dalszej rodziny, spotkali się luminarze nauki francuskiej, liczni kapłani i wierni, a homilie pogrzebowe wygłosili m. in. O. R. Pieplu i osobisty przedstawiciel kardynała Lustigera, O. Robin¹. Kim był ten mało znany w Polsce kapłan, którego śmierć zwróciła publiczną uwagę. Otóż odszedł spośród biblistów jeden z najwybitniejszych współczesnych hebraistów Europy, uznany auto-

¹ Por. *Jean Carmignac 1914–1986* (Paris 1986), ss. 1–22.

rytet w zakresie problematyki rękopisów znad Morza Martwego, założyciel i wieloletni redaktor czasopisma „Revue de Qumran”.

Był wyjątkowym kapłanem, człowiekiem skromnym i niezwykle pracowitym. Miałem przyjemność podziwiać sterylność, ład i porządek w jego bibliotece prywatnej i zaskakującą organizację codziennego dnia pracy. Przyznaję, że zdumiały mnie trzy biurka w jego pracowni: jedno — jak mi wyjaśnił — przeznaczone było dla korespondencji bieżącej, a była ona przeogromna², drugie dla studiów nad rękopisami qumrańskimi i trzecie dla tłumaczeń hebrajskich Ewangelii. W ostatnich kilkunastu latach dni dzielił między grono wiernych (do których schodził nie tylko na Mszę św. i nabożeństwa, ale zawsze, gdy go tylko o to poproszono) i właśnie te trzy biurka. Chyba że był to okres zbierania materiałów w Bibliothèque Nationale. Wtedy znikał ze swojej pustelni na dłuższą część dnia, pojawiając się ponownie w godzinach posługi kapłańskiej. Był niezwykle otwarty na potrzeby ludzkie, zarówno duszy, jak ciała. Jego zawsze uśmiechnięta twarz wzbudzała zaufanie i przekonywała do dobroci. Identyfikował się z tymi, którym służył jako kapłan, tak dalece, że na przykład skrócił swój (i tak niedługi) pobyt w Polsce, aby tylko zdążyć na czas i osobiście usłużyć swym parafianom z braku zastępstwa w konfesjonale. Głęboko przeżywał kryzys Kościoła francuskiego (spadek liczby powołań) i upadek religijności w jego ojczyźnie; fale seksu i narkomanii. Za paryżan, którym służył prawie całe życie, modlił się ciągle. Nazywał ich „swoimi poganami” i nawracał, jak potrafił: przede wszystkim przykładem i piórem. Niezwykle żywo reagował na sensacje prasowe i pseudobestsellery związane z Biblią i rękopisami znad Morza Martwego. Bzdury nazywał po imieniu. Był odpowiedzialnym uczonym. Nie wstydził się pisywać do najbardziej popularnym pism³, jeżeli tylko mógł liczyć na oddźwięk czytelników. Jego polemiki z A. Dupont-Sommerem i J. M. Allegro przyniosły mu nawet mimowolną popularność. Jeżeli można przytoczyć przysłowie: uderz w stół, nożyce się odezwą, to z pewnością w sprawach filologii biblijnej odzywał się zawsze i dźwięcznie — jego głos musiało się usłyszeć. Zachowując w kwestiach polemicznych szacunek dla oponentów, umiał przekonać ich do swego zdania. Choć A. Dupont-Sommer nie napisał recenzji z jego książki o Mistrzu Sprawiedliwości (o której piszę niżej), to jednak musiał w kolejnym wydaniu swego przekładu tekstów qumrańskich poprawić skrytykowane przez J. Carmignaca fragmenty.

² Jak wspominał, zdarzały mu się dni, kiedy wysyłał powyżej 1 kg samych listów!

³ Jego recenzje z książek bulwersujących opinię publiczną oraz artykuły popularyzujące wyniki jego własnych badań ukazywały się na łamach np. „L'Homme Nouveau”, „Tant qu'il fait Jour”, „Famille Chrétienne” etc. Współpracował również z ośrodkiem intelektualistów katolickich w Paryżu o nazwie „Fidélité et Ouverture”, drukując w jego biuletynie. Udzielał wywiadów dla czasopism kościelnych „Marianistes”, „Jésus” etc.

Ks. Carmignac pochodził z ubogiej rodziny, której korzenie sięgają II połowy XVIII wieku⁴. Urodził się 7 sierpnia 1914 r. w Paryżu, w IX Dzielnicy, 1 rue Chaptal. Na chrzcie otrzymał imiona Jean-Gaston-Maurice. Jego rodzice przenieśli się do Marey poczynając od lata 1919 r. Jak sam wspomina, wychowywał się w Wogezach i mówił już zawsze tamtejszym akcentem. Bardzo wczesnie zapragnął czynić w życiu coś sensownego i podjął decyzję zostania księdzem, „aby pracować nad ratunkiem dusz”⁵. Decyzja ta, mimo iż podjęta w wieku 12 lat i wbrew stanowisku ojca, była nieodwołalna. Ojciec pragnął, aby syn był nauczycielem, i ustąpił dopiero po 4 latach, zostawiając Jeanowi wolną rękę. Do małego seminarium uczęszczał J. Carmignac w latach 1925—31 w Mattaincourt, do dużego — w Saint-Dié, w latach 1931—34. Na jego losach zaważyła prośba papieża Piusa XI, który zwrócił się do biskupa Saint-Dié o przysłanie jednego seminarzysty na studia do Rzymu. Wybór padł na J. Carmignaca. Wysłany do Rzymu wstąpił do Seminarium Francuskiego celem przygotowania licencjatów z teologii i z Pisma Świętego. Pobyt J. Carmignaca w Rzymie trwał do wybuchu II wojny światowej (1934—1939) i zostawił trwałe piętno na formacji intelektualnej i duchowej młodego kapłana (subdiakoniat w Saint-Dié — 11 X 1936, diakonat w Rzymie — 19 XII 1936, święcenia w kaplicy Seminarium w Saint-Dié — 27 III 1937).

Studia teologiczne ukończył ks. J. Carmignac w lipcu 1939, tuż przed wybuchem wojny. Ze względu na słabe zdrowie (zmiany w płucach) nie został zmobilizowany, natomiast mianowano go profesorem w jego własnym seminarium w Saint-Dié. Wykładał Pismo Święte i teologię fundamentalną. Nieobecność wielu profesorów, którzy poszli na front, a następnie do niewoli w czerwcu 1940 r. utrudniała zajęcia w Seminarium. W r. 1942 do obowiązków ks. Carmignaca doszła troska o aprowizację dla 175 osób. Jak wspomina, w nocy podróżował po okolicy ciężarówką napędzaną gazem drzewnym, a w dzień wykladał jako profesor. Nawet dla młodego człowieka były to obowiązki ponad siły. Gruźlica rozwinęła się szybko i w lipcu 1943 r. odesłany został do sanatorium w Thorenc, gdzie musiał znieść dwie odmy i plastyczną operację klatki piersiowej. Jego szczęściem w nieszczęściu była nieobecność w Saint-Dié, skąd naziści w listopadzie 1943 r. deportowali wszystkich mężczyzn do obozu koncentracyjnego w Dachau. Ks. Carmignac opuścił sanatorium dopiero w lipcu 1944 r., zostając kolejno kapelanem w szpitalu w Lamarche, następnie (w la-

⁴ Ks. Carmignac nie tylko zrekonstruował 200-letnie dzieje swej rodziny (por. jego *Histoire de la Famille Carmignac, 1775—1975*, Paris 1975 oraz *Histoire de la Famille Carmignac. Second Volume 1975—1985*, Paris 1985), ale zebrał po raz pierwszy 300 jej przedstawicieli na specjalnym zjeździe w Gâtinais w r. 1975. Został uznany przez swą rodzinę za jej rzeczywistego ojca duchownego.

⁵ Cytat ze wspomnień ks. Carmignaca w *Famille*, t. 1, s. 110.

tach 1950—51) — kapelanem wojskowym w Kreuznach koło Moguncji (RFN), a potem w Giessen. Żle jednak znosił tamtejszy klimat i powrócił w Wogezy, do Fraizé koło Saint-Dié.

Przez te wszystkie lata, dysponując dużą ilością wolnego czasu, skoncentrował się ks. Carmignac nad krytyką tekstualną Pisma Świętego w języku hebrajskim. Można przypuszczać, że to właśnie skłoniło bpa Braulta z Saint-Dié do przedstawienia kandydatury ks. Carmignaca do stypendium Francuskiej Szkoły Biblijnej OO. Dominikanów w Jerozolimie. Ks. Carmignac otrzymał to stypendium we wrześniu 1954 r. i natychmiast udał się do Palestyny, spędzając po drodze zaledwie 8 dni w Egipcie. Pobyt w Ziemi Świętej ks. Carmignac wspominał jako fascynujący. Zwiedził tereny od Petry na południu do Antiochii na północy i Palmyry na Wschodzie. Szczególnym przeżyciem dla niego była możliwość odprawiania Mszy św. na Lithostrotos, uczestnictwo w drodze krzyżowej na ulicach Jerozolimy, modlitwa w Getsemani lub na Kalwarii. Ale stypendium zobowiązywało także do napisania studium dla Academie des Inscriptions et Belles Lettres. Ks. Carmignac wybrał pracę związaną z odczytaniem jednego z rękopisów znad Morza Martwego. Zainteresował się tekstem zwoju „Wojny Synów Światłości z Synami Ciemności”, który zrestaurował, przetłumaczył i skomentował. Znaczenie tego dzieła, które doczekało się aż 21 recenzji, polega nie tylko na ustaleniu hebrajskiego tekstu z licznymi jego korektami, ale na dogłębnym i szczegółowym jego studium oraz na oryginalnych propozycjach dotyczących datowania i autorstwa. Według J. Carmignaca manuskrypt „Wojny” został napisany przez Mistrza Sprawiedliwości u końca jego życia, ok. 110 r. przed Chr., a więc dużo wcześniej, niż sądzą inni autorzy. Wbrew Yadinowi i innym badaczom, ks. Carmignac nie uważał tego tekstu za apokaliptyczny, lecz za liturgiczny. Zagadkowych wrogów sekty, „Kittim”, nie identyfikuje ani z Seleucydami, ani z Rzymianami, uważając ich raczej za uosobienie wrogów zewnętrznych⁶.

Pozytywna ocena dzieła ks. Carmignaca o zwoju „Wojny” skłoniła jego biskupa, aby autora skierować do pracy parafialnej w Paryżu, gdzie mógłby kontynuować swoje badania naukowe. Ks. Carmignac został wikarym przy kościele Saint-Sulpice w VI Dzielnicy Paryża. Czas dzielił między posługę parafialną i badania hebraistyczne. Te ostatnie pozwoliły mu „lepiej zapoznać się z atmosferą religijną, w której skomponowano nasze Ewangelie”⁷.

Z początkiem 1957 r. ks. Carmignac ukończył popularną książeczkę „Mistrz Sprawiedliwości a Jezus Chrystus”. Jej celem było zneutralizowanie fałszywych poglądów głoszonych przez prasę (nie tylko fran-

⁶ Por. *La règle de la Guerre des Fils de Lumière contre les Fils de Ténèbres*. Texte restauré, traduit, commenté par J. Carmignac, Paris 1958, oraz recenzję H. H. Rowleya w „Book List” 1959, s. 34 f.

⁷ *Famille*, t. 1, s. 112.

cuską) na temat podobieństwa obu tych postaci⁸. Niedługo publikacja ta doczekała się przekładu angielskiego, a nawet odegrała istotną rolę w skorygowaniu niektórych interpretacji słynnego skądinąd znawcy problematyki qumrańskiej, wspomnianego wyżej A. Dupont-Sommerra, postaci znanej i wpływowej, wkrótce sekretarza AIBL⁹.

W okresie tym, jak to ocenia J. Trinquet, „publikacje naukowe nakreślały możliwe związki między sektą esseńską i chrześcijaństwem, a nawet między Mistrzem Sprawiedliwości, czczonym przez sektę, a Jezusem. Pisma i gazety, radio i TV zajęły się tym sensacyjnym tematem, tworząc naciągane hipotezy, tuszując drobne różnice, czyniąc nawet czasami z Jezusa tylko replikę Mistrza Sprawiedliwości, z chrześcijaństwa zaś tylko kontynuację, prostą i udaną, essenizmu”¹⁰. Z początkiem 1956 r. doszło do zasadniczego starcia, które można uznać z perspektywy czasu za przełomowe, związane ze słynnym wywiadem J. M. Allegro dla BBC i repliką jego kolegów będących współwydawcami zwojów¹¹.

Ks. J. Carmignac podchodził do oceny związków między essenizmem a chrześcijaństwem z dużą rezerwą. Sam pracował nad publikacją zwoju „Wojny” i był obeznany zarówno z zawartością publikowanych tekstów, jak też z bieżącymi opiniami specjalistów, wśród których przez rok obracał się w Jerozolimie (współpracował ściśle z C. H. Hunzingerem ze ścisłego grona „Scrollery Team” — międzynarodowego zespołu przygotowującego wydanie rękopisów z Qumran). W swej książeczce nakreślił dzieje sporu wokół Mistrza Sprawiedliwości, przede wszystkim w obrębie języka francuskiego (a właściwie w obrębie Europy Zachodniej). W tłumaczeniu angielskim dodał dzieje sporu na terenie USA, gdzie dyskusje prasowe i telewizyjne były największe, a zaciętość polemistów wyjątkowa. W broszurze ks. Carmignaca znajdziemy nie tylko bezpośrednie odbicie temperatury tego etapu „bitwy o zwoje”. Odtworzenie w szczegółach całej dyskusji, aby pomóc niespecjalistom w wyrobieniu sobie opinii pełniejszej, bardziej wyważonej i, co bardzo pożądane, sprawiedliwszej¹² — należy uznać za wyjątkowo celne, rzetelne i nie pozbawione humoru (np. w anegdotycznych już dziś spięciach między J. M. Allegro a jego mistrzem, prof. H. H. Rowleyem, itp.).

Książka składa się z niewielkiego wstępu, zapoznającego z odkryciami nad Morzem Martwym, i z czterech rozdziałów. Rozdział pierw-

⁸ *Le Docteur de la Justice et Jésus-Christ*, Paris 1957.

⁹ Por. wstęp Katharine G. Pedley, tłumaczki angielskiego wydania „Mistrza Sprawiedliwości”: *Christ and the Teacher of Righteousness. The Evidence of the Dead Sea Scrolls*, Baltimore — Dublin 1962, s. VIII.

¹⁰ Por. J. Trinquet, recenzja z Mistrza Sprawiedliwości, „Revue de Qumran”, no 1, Juillet 1958, s. 147.

¹¹ W literaturze polskiej pisał na ten temat ks. L. Stefaniak w numerze specjalnym „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego”, pt. *Odkrycia nad Morzem Martwym (1947—1957)*, RBL 10 (1957) s. 500.

¹² *Le Docteur de la Justice*, s. 21.

szy ukazuje poglądy tych uczonych, które skłaniają do postawienia pytania: „Czy Jezus Chrystus naśladował Mistrza Sprawiedliwości?” W rozdziale drugim ks. Carmignac przytacza wszystkie znane teksty o Mistrzu Sprawiedliwości i udziela negatywnej odpowiedzi na tak postawione pytanie. W rozdziale trzecim dokonuje porównania dzieł obu postaci. Stwierdzam z przekonaniem, że „istota chrześcijaństwa jest nieobecna w essenizmie” i przypomina, że zarówno „essenizm, jak i chrześcijaństwo tkwią korzeniami w Starym Testamencie”¹³. W rozdziale ostatnim ks. Carmignac prezentuje portret Mistrza Sprawiedliwości, cytując obszernie Księgę Hymnów, w której „Ja” jest interpretowane przez niego (a także przez wielu innych uczonych) jako wyraz osobowości tej zagadkowej postaci.

Ks. Carmignac miał wyjątkową słabość do Mistrza Sprawiedliwości. Tej niezwyklej postaci dedykował nawet jedną ze swoich najlepszych książek: „Miraż eschatologii” (o której będzie mowa poniżej). Niestety logiczna identyfikacja Mistrza Sprawiedliwości z Judą Esseńczykiem — w oparciu o informację Józefa Flawiusza dotyczącą wydarzeń z r. 103 przed Chr.¹⁴ — którą ks. Carmignac przedstawił w r. 1980 na łamach swego czasopisma, została przez niektórych uczonych odrzucona jako nieprzekonująca¹⁵.

Widząc rozrost studiów qumranologicznych przy równoczesnym rozproszeniu publikacji w prawie 200 czasopismach drukowanych po całym świecie, ks. Carmignac podjął odważną i słuszną decyzję założenia w r. 1958 nowego periodyku, „Revue de Qumran”, którego prowadzenie przyniosło mu międzynarodową sławę i uznanie. Redagował to pismo do śmierci, a więc przez lat prawie trzydzieści (od 1957 do 1986), wydając 46 numerów o objętości 160 stron każdy, a więc w sumie 7360 stron. W czterech głównych działach (artykuły — noty — recenzje — bibliografia) znaleźć można większość najlepszych publikacji dotyczących rękopisów znad Morza Martwego. Szkoda, że tak niewielu Polaków współpracowało z ks. Carmignac’iem: ks. ks. J. Sitarz i L. Stefaniak dostarczyli kilka recenzji, ks. K. Romaniuk parę artykułów i jedną recenzję. Autor niniejszych słów pozostawał w kontakcie z ks. Carmignac’iem od r. 1964, dosyłając na bieżąco polską bibliografię qumranistyczną, jak też recenzje ważniejszych publikacji radzieckich i polskich, które były nieznanne i niedostępne na Zachodzie ze względu na barierę językową. Do tej listy Polaków — współpracowników „Revue de Qumran” dodać można dr. S. Szyszmana, karaima i karaimoznawcę, zamieszkałego w Paryżu.

¹³ Tamże, s. 115 i 79.

¹⁴ Por. Józef Flawiusz, *Wojna żydowska* I, II, 5, 73—80 oraz *Starożytności żydowskie* XIII, XI, 2, 304—313.

¹⁵ *Qui était le Docteur de la Justice?*, „Revue de Qumran” no 38, Mai 1980, ss. 235—246. Por. H. Burgmann, *Wer War der „Lehrer der Gerechtigkeit”?*, RQum no 40, Décembre 1981, ss. 553—578 i J. Murphy O’Connor, *Judah the Essene and the Teacher of Righteousness*, RQum no 40, ss. 579—585 oraz *Précisions* ks. Carmignaca, ss. 585—586.

Program tego pisma był i pozostał ambitny¹⁶. „Revue de Qumran” miało być i stało się czasopismem międzynarodowym, wydawanym w 6 językach. Redaktor zachowywał neutralność, pozwalając każdemu autorowi na swobodę wypowiedzi. Akceptował polemiki (sam też brał w nich udział, jak choćby na temat identyfikacji Mistraza Sprawiedliwości z Judą Esseńczykiem z czasów Antygona, ok. 103 przed Chr.) jeśli tylko były one kurtuazyjne, pozbawione osobistych napaści. Drukował niezwykle szybko. Każdy kolejny zeszyt szedł do druku w momencie zebrania 160 stron korekt od autorów. A korekty te autorzy dostawali w kilka miesięcy po nadesłaniu rękopisu. Choć nie udało się nigdy ks. Carmignacowi wydać więcej niż kilka zeszytów rocznie, to jednak tempo publikacji — biorąc pod uwagę tak specjalistyczną tematykę — było naprawdę imponujące (np. numer pierwszy ukazał się w ciągu dwóch miesięcy!). Jeżeli dany zeszyt zawierał bibliografię, to zawsze doprowadzona ona była do ostatniej chwili, informując o nowych publikacjach książkowych i czasopiśmiennych wręcz na bieżąco. Wyjątkową cechą i zaletą „Revue de Qumran” było i pozostaje do dziś niestosowanie skrótów, co bardzo ułatwia czytanie i dotarcie do cytowanych źródeł. Zespół indeksów do każdego czwar tego zeszytu, zawierający odsyłacze do Biblii, tekstów qumrańskich i rabinicznych, oraz bibliografię — jest wyjątkowo użyteczny dla wszystkich czytelników. „Revue de Qumran” uznać można za pismo wzorowo redagowane i warte naśladownictwa — a wkład pracy ks. Carmignaca jest niewątpliwie godny podziwu. Również współpraca wydawnicza ks. Carmignaca z Editions Letouzey at Ané, a potem z Gabaldą — układała się wyjątkowo dobrze. O renomie pisma prowadzonego przez Ks. Carmignaca świadczy fakt, że odkąd stało się deficytowe, subwencjonuje je francuski Centre National de Recherches Scientifiques¹⁷.

Uczestnicząc w dyskusjach filologicznych wokół rękopisów qumrańskich J. Carmignac zdecydował się na redakcję nowego tłumaczenia wszystkich podówczas dostępnych tekstów (opublikowanych do grudnia 1962 r.), tłumaczenia bardziej naukowego, ale też bardziej zrozumiałego niż dotychczas dostępne w języku francuskim. Dwa tomy tekstów przygotowane wspólnie z P. Guilbertem, E. Cothenetem i H. Lignéem, ukazały się w latach 1961—63¹⁸. Tom I przynosi nowe

¹⁶ Por. artykuł wstępny *Présentation*, RQum no 1, Juillet 1958, ss. 3—6, oraz polską recenzję ks. S. Stańczyka w „Ruchu Biblijnym i Liturgicznym” 12 (1959) 211—213.

¹⁷ Numer 47 datowany na grudzień 1986 r. zawiera list pożegnalny ks. J. Carmignaca do czytelników „Revue de Qumran”: *Un nouveau Directeur et un nouveau Secrétaire pour la Revue de Qumran*, ss. 325—326 — w którym przekazuje redakcję czasopisma profesorowi Emilowi Puechowi ze Szkoły Biblijnej w Jerozolimie, a sekretariat — drowi Florentino Garcii Martinezowi z Instytutu Qumranistycznego Uniwersytetu w Groningen (Holandia).

¹⁸ *Les Textes de Qumran traduits et annotés*, vol. 1—2, Paris 1961—3.

przekłady: zwój „Wojny” i „Hymny” (1 QH). Tom II: „Regułę Całego Zgromadzenia” (1 QSa), „Zbiór błogosławieństw” (1 QSB), interpretacje proroków i psalmów (zw. peszery do Iz; Oz; Mi; Na; Ha; So; Ps 37; Ps 57 i 68) oraz fragmenty różne z groty 1: „Słowa Mojżesza” (1 QDM), „Księga Tajemnic” (1 QMyst), „Zbiór Modlitw Liturgicznych” (1 Q34, 34 bis) i z groty 4: „Testimonia” (4 QTest), „Modlitwę Nabonida” (4 QPrière de Nabonide), „Komentarz Praw Biblijnych” (4Q Ordinances), „Słowa Świąteł Niebios” (4Q Dibré ham-Me’orôt), „Pieśni Ofiary Sobotniej” (4Q Serek Širôt (Olat Haššabât). Choć recenzenci tych tłumaczeń byli czasem zasłoczeni śmiałością proponowanych przez ks. Carmignaca filologicznych rozwiązań, podkreślali zgodnie, że nowy francuski przekład zwójów jest wyborny. Wszechstronny sposób prezentacji utworów qumrańskich: osobno wydzielono rozważania na temat rodzaju literackiego danego utworu, jego historycznego kontekstu i problematyki teologicznej, dołączając także zwięzłą, podstawową bibliografię — stał się niewątpliwie wzorem dla późniejszych publikacji.

Ks. Carmignac był człowiekiem niezwykle żywo i szybko reagującym na niedoskonałości życia kościelnego, jeżeli tylko było to związane z jego ukochaną dyscypliną naukową, filologią biblijną. Nic więc dziwnego, że zareagował bardzo stanowczo na nowe tłumaczenie „Ojcie nasz” na język francuski, gdzie znalazł się fragment „ne nous sommets pas a la tantation” (nie wódz nas na pokuszenie). Protesty ks. Carmignaca nie spotkały się jednak z aprobatą kościelną, a on sam, w następstwie swego uporu, musiał kilkakrotnie zmieniać paryskie parafie, ostatecznie zostając przy kościele Św. Franciszka Salezego w XVII Dzielnicy¹⁹. Rezultatem tej filologicznej potyczki jest wielka publikacja pt. „Studia nad Ojcie nasz”²⁰ (wydana w r. 1969), za którą otrzymał doktorat państwowy. Ponieważ zaś ks. Carmignac nie tylko był mistrzem dużej formy, ale i utalentownym tłumaczem własnych prac na język popularny, tom ten skrócił w znakomitej broszurze pt. „Słuchając Ojcie nasz” (1971).

Ale przełom lat 1960-tych i 1970-tych to nie tylko studia nad rękopisami znad Morza Martwego i nad „Ojcie nasz”. To także wykłady (1967—1972) w Instytucie Katolickim w Paryżu z krytyki tekstu Starożytności i Qumran. Tę owocną część życia ks. Carmignaca przerywa niestety atak serca, przeżyty w r. 1972. Odratowany, koncentruje się prawie wyłącznie na pracy naukowej i redakcyjnej, nigdy jednak nie zaprzestając posługi kapłańskiej. Wakacje niemal co roku

¹⁹ Pisał o tym z ubolewaniem na łamach 5. numeru „Foi et Language” (*La sixieme demande du Notre Pere*, ss. 63—65).

²⁰ *Recherches sur le „Notre Pere”*, Paris 1969. Por. moją recenzję w „RBL” 27, 1974, ss. 194—195. Z innych prac ks. Carmignaca o „Ojcie nasz” należy koniecznie wymienić obszerny artykuł *Hebrew Translations of the Lord's Prayer: an Historical Survey* [w:] *Biblical and Near Eastern Studies. Essays in Honor of W. S. LaSor*, ed. by G. A. Tuttle, Grand Rapids 1978, ss. 18—79.

spędza w Anglii, w benedyktyńskim opactwie Prinknash koło Gloucester.

Rzadko opuszcza Paryż. Na wygłoszenie wykładów czy udział w konferencjach naukowych zgadza się zupełnie wyjątkowo. Bierze udział w kilku zaledwie kongresach i kolokwiach, zwykle związanych z problematyką rękopisów znad Morza Martwego (Lipsk 1961, Brunswick 1964, Newcastle 1970, Luxemburg 1971). Jego osiągnięcia naukowe bardziej doceniane są za granicą niż we Francji. Szwedzki Instytut Teologiczny w Jerozolimie zaprasza go do ponownego odwiedzenia Ziemi Świętej w lecie 1969 r. celem wygłoszenia serii wykładów na temat hebrajskiego substratu Ewangelii synoptycznych. Właśnie temu kierunkowi badań, ściśle związanych, a właściwie możliwych dopiero dzięki odkryciu nowych rękopisów w Palestynie (utworów z ostatnich wieków przed Chrystusem i współczesnych Chrystusowi) poświęca się ks. Carmignac bez reszty. Poświęca im dwadzieścia kilka lat życia. Niestety nie dane mu było skończyć tego przedsięwzięcia. Gdy w r. 1985 rozmawialiśmy po raz ostatni, miał zaplanowaną pracę na wszystkie lata do końca stulecia! Lata te miały być poświęcone monumentalnej serii hebrajskich tłumaczeń Ewangelii (z których pięć się ukazało) i ukończeniu dwu poważnych dysertacji naukowych na temat semityzmów w Nowym Testamencie oraz *Magnificat* i *Benedictus* po hebrajsku. O ile mi wiadomo, tylko ta druga praca została doprowadzona do końca, gdyż sądząc z ostatniego listu ks. Carmignaca, który otrzymałem na kilka tygodni przed jego śmiercią, poszukiwał dla niej wydawcy.

Oryginalne ustalenia w kwestii hebrajskiego substratu Ewangelii synoptycznych przyniosły ks. Carmignacowi międzynarodowe uznanie. Już w r. 1968, po 5 latach badań, Uniwersytet w Bonn promował go doktorem honoris causa. Wtedy wydawało się to może przedwczesne, ale dziś już na pewno wiadomo, że zupełnie słusznie został mu przyznany ten najbardziej cenny z naukowych tytułów. Świadczy o tym pięć pierwszych tomów serii *Traductions hébraïques des Évangiles* (1982—5) oraz popularna, ale zawierająca podsumowanie wieloletnich badań synteza pt. *La naissance des Évangiles Synoptiques* (1984). Miała ona kilka wydań we Francji i szereg tłumaczeń: niemieckie, włoskie, hiszpańskie i polskie (w trakcie przygotowania do druku). Każdy z kolejnych dodruków wydania z 1984 r. zawierał odpowiedzi na dotychczasowe recenzje i polemiki (szczególnie P. Grelota)²¹, tak że objętość broszury powiększyła się już o kilkadziesiąt stron²².

²¹ *Les évangiles ont-ils été composés en hébreu? Note sur: J. Carmignac, La Naissance des évangiles synoptiques* [w:] P. Grelot, *Évangiles et tradition apostolique. Réflexions sur un certain „Christ hébreu”*, Paris 1984, ss. 173—187.

²² Por. J. Carmignac, *La Naissance des évangiles synoptiques. Deuxième édition: avec réponse aux critiques*, Paris 1984, ss. 97—111; tegoż: *La langue et la date des évangiles: un débat ouvert*, „*Famille Chrétienne*” nr 343, 9 VIII 1984, s. 32.

Poglądy ks. Carmignaca na temat hebrajskich początków Ewangelii synoptycznych zostały osobiście przez niego zaprezentowane Komisji Orientalistycznej krakowskiego oddziału PAN w dniu 16 X 1985 r. Zdaniem Ks. Profesora, choć datowanie Ewangelii na późny I wiek po Chrystusie jest powszechnie akceptowane, to jednak jest to pogląd nie udowodniony i zupełnie niepewny. Źródła patrystyczne, argumenty przedstawione przez J. A. T. Robinsona, 9 wyróżnionych typów semityzmów oraz impresja wynikła ze studiów hebrajskich przekładów Ewangelii (dokonanych od wieku XIV po XX) skłaniają do wniosku, że Ewangelia św. Marka powstała ok. 45 r. po Chr., św. Mateusza — około r. 55, św. Łukasza — między 58 a 60 r., zaś św. Jana — przed 65 r. Dla ks. Carmignaca, który spędził wiele lat na badaniach rękopisów znad Morza Martwego i pokrewnych dokumentów, nie ulega wątpliwości, że Ewangelie Mk, Mt i Łk były utworami napisanymi w języku semickim — najprawdopodobniej hebrajskim. Wywody te oparte są w dużej mierze na wyczuciu filologicznym autora, którego koledzy dość zgodnie uważali za jednego z najlepszych współczesnych hebraistów w Europie.

Jak dotąd, można zaobserwować pewną rezerwę wobec poglądu wyrażonego przez ks. Carmignaca. Nie ulega wątpliwości, iż zaakceptowanie tak wczesnego datowania Ewangelii zmuszałoby do zasadniczo odmiennego spojrzenia na ich wartość historyczną i na dotychczasowe wyniki badań nad nimi metodami *Form-* i *Redaktionsgeschichte*. Ks. Carmignac uczynił jednak na pewno znaczny krok w kierunku przekonania specjalistów, że pierwotna wersja Ewangelii nie była napisana w języku greckim. Co prawda, znany francuski arameista, P. Grelot, uważa badania ks. Carmignaca za stratę czasu i sądzi, że jego qumrańsko-hebrajska teoria spocznie na cmentarzu zmarłych hipotez²³, ale amerykański recenzent pracy ks. Carmignaca, G. S. Slayan, uważa, że sąc ten może być jednak przedwczesny²⁴. Piszący te słowa sądzi, że zdecydowanie przedwczesny²⁵. Trudność w akceptacji i we-

²³ P. Grelot, *op. cit.*, s. 187 i kurtuazyjna odpowiedź ks. Carmignaca w 2 wyd. jego książki (jw.), s. 111.

²⁴ Gerard S. Sloyan, recenzja z: C. Tresmontanta, *Le Christ hébreu: la langue et l'âge des Evangiles*, Paris 1983; P. Grelota, jw.; J. Carmignaca, *La naissance*, wyd. 1, [w:] „Catholic Biblical Quarterly” 47, 1985, ss. 745—747, a zvl. s. 747.

²⁵ Świadczy o tym wymownie artykuł Georga Howarda, *Was the Gospel of Matthew Originally Written in Hebrew?*, „Bible Review”, 2, 1986, no 2, ss. 15—25. Według redaktora „Bible Review”, Hershela Shanksa, „Howard prezentuje przekonujący dowód, że odnalazł oryginalną kopię Mateusza w języku hebrajskim, ukrytą w mało znanym czternastowiecznym hebrajskim rękopisie” (s. 2), zwanym „Even Bohan” pióra kastylskiego Żyda, Szem Tova ben Izaaka ben Szafruta. Rękopis przechowywany jest w British Library. Wystąpienie Howarda na międzynarodowym kolokwium biblijnym w Trondheim (Norwegia) w r. 1985 spotkało się z życzliwym przyjęciem specjalistów. Aktualnie przygotowuje on książkę na ten temat. Warto przytoczyć kilka ustaleń z cytowanego arty-

ryfikacji teorii ks. Carmignaca może sprawiać fakt, że niewielu jest w świecie uczonych, specjalistów od krytyki tekstu, którzy równie biele poruszają się w materii języka greckiego, jak hebrajskiego i aramejskiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzieło ks. Carmignaca wniosło autentycznie naukowy ferment do studiów neotestamentalnych i, podobnie jak studium nad „Ojczyznę naszą”, nie będzie mogło być pomijane w badaniach nad Ewangeliąmi.

Ks. Carmignac był przekonany, że należy zebrać, udostępnić i upowszechnić istniejące przekłady Ewangelii na język hebrajski. Jak ustalił, nikt dotąd nie przełożył Ewangelii na język aramejski, a przypuszczalnie Chrystus mówił właśnie jednym z dialektów aramejskich. Po odkryciach qumrańskich nie sposób dziś wątpić, że redaktorzy pierwszych dokumentów chrześcijańskich używali także języka hebrajskiego. Dla poznania i zrozumienia nauczania Chrystusa należy zgłębić i zrozumieć mentalność semicką. Studium retrowersji hebrajskich umożliwi bliższe poznanie mentalności pisarzy Nowego Testamentu, szczególnie Ewangelistów. Do chwili swej śmierci ks. Carmignac opublikował 5 tomów serii „Przekłady hebrajskie Ewangelii”, pozwalających „zakosztować klimatu semickiego, tej aury, w jakiej powstawał Nowy Testament”²⁶. „Przekłady hebrajskie Ewangelii zebrane przez Ks. J. Carmignaca” zawierają: tłumaczenie 4 ewangelii W. Greenfielda z r. 1831 (t. 1); przekład pióra G. B. Iony z r. 1668, w r. 1805 poprawiony przez T. Yeatesa (t. 2 i 3), wielokrotnie poprawiony przekład Franza Delitzscha z lat 1877—1890—1902 (t. 4) i tłumaczenie Londyńskiego Towarzystwa dla propagandy chrześcijaństwa wśród Żydów z lat 1838 i 1864 (t. 5)²⁷.

kułu Howarda: „Wydaje się, że zarówno hebrajski jak grecki Mateusz reprezentują utwory w ich własnym oryginalnym języku... Żaden (z obu tekstów, Z. K.) nie jest tłumaczeniem drugiego... Nie sugerują, że tekst hebrajski Szem Tova jest czystym hebrajskim pierwszego wieku po Chr., bo oczywiście tak nie jest. Można by powiedzieć, że tekst z pierwszego wieku musi być lingwistycznie odgrzebany” (dosłownie: excavated) (ss. 24, 23). Jeżeli wyniki badań Howarda zostaną zaakceptowane, przynajmniej jedną z Ewangelii będzie można odtworzyć w języku z czasów Chrystusa. Skierowanie uwagi uczonych ku hebrajskim tłumaczeniom Ewangelii, co jest niewątpliwą zasługą ks. Carmignaca, wydało nieoczekiwany i jakże bliski jego marzeniom owoc. Wbrew Grelotowi właśnie hipoteza o semickim pochodzeniu Ewangelii synoptycznych będzie jednak „bazą egzegezy Ewangelii synoptycznych około roku 2000” (por. Carmignac, *La naissance*, wyd. 1, s. 96 i Grelot, *op. cit.*, s. 187).

²⁶ Por. recenzję pierwszych dwu tomów tej serii, pióra J. W. Rosłona w „Collectanea Theologica” 54, 1984, fasc. 1, ss. 163—167, a zwłaszcza s. 163.

²⁷ Cf. *Traductions hébraïques des Evangiles rassemblées par Jean Carmignac*. Vol. 1: *The four Gospels translated into Hebrew by William Greenfield in 1831*. Introduction par Jean Carmignac, Turnhout (Belgia), 1982; Vol. 2: *Evangiles de Matthieu et de Marc traduits en hébreu en 1668 par Giovanni Battista Iona retouchés en 1805 par Thomas Yeates*, Introduction par Jean Carmignac, Turnhout 1982; Vol. 3: *Evangiles de Luc et de Jean traduits en hébreu par Giovanni Battista Iona en 1668*

Należy mieć nadzieję, że kolejne tomy ukąą się w opracowaniu zebranego przez ks. Carmignaca zespołu entuzjastów jego inicjatywy (ks. Carmignac planował wydanie co najmniej 10 różnych przekładów). W ten sposób zostałyby zrealizowana idea ks. Carmignaca dostarczenia kaądemu badaczowi Nowego Testamentu moąliwoŝci korzystania z hebrajskich przekładów Ewangelii celem zapoznania się z odrębnymi kategoriami myŝlenia semickiego. Zdaniem ks. Carmignaca kaąda retrowersja to jedynie propozycja, a nie rekonstrukcja oryginału. Jednak gdy hebrajskie przekłady zgadzają się, jest bardzo prawdopodobne, że zbliżają się do oryginału. Natomiast gdy przekłady się nie zgadzają, istnieje moąliwoŝć wyboru propozycji bardziej zgodnej z idiomatyką języka.

Moąna by jeszcze zapytać, skąd pojawiło się to zainteresowanie ks. Carmignaca hebrajskimi przekładami Ewangelii. Otóż, jak kilkakrotnie wspominał, w kwietniu 1963 roku, po zakończczeniu prac nad przekładem tekstów qumrańskich na język francuski, zebrał pokaąną liczbę fiszek dotyczących fragmentów paralelnych z Qumran i Nowego Testamentu. Zamierzając przygotować „Komentarz Nowego Testamentu w ŝwietle rękopisów z Qumran”, rozpoczął od Ewangelii ŝw. Marka. Dla ułaćwienia sobie porównywania tekstu greckiego zdecydował się dokonać prywatnej retranslacji początku Ewangelii ŝw. Marka na język hebrajski tekstów qumrańskich. Był przekonany, że bęądzie to niezwykle trudne ze względu na róånice mięądy semickim a greckim sposobem myŝlenia. Tymczasem okazało się to bardzo laćwe. Po jednym dniu pracy doszedł do przekonania, że „grecki tekst nie mógł być napisany beåpośrednio w języku greckim i że w rzeczywistoŝci był tylko greckim tłumaczeniem hebrajskiego oryginału. Spodziewane przeze mnie ogromne trudnoŝci zostały wcześnieiej rozwiąåzane przez hebrajsko-greckiego tłumacza, który dokonał tłumaczenia dosłownego, a nawet zachował w greckim szyk sów wymagany przez hebrajską gramatykę”.

To wszystkim skłoniło go do podjęcia trudu zweryfikowania swego przypuszczenia na drodze naukowej²⁸. Dziŝ, gdy ksiąåzka ks. Carmignaca o narodzinach Ewangelii wzbudziła szerokie zainteresowanie, moąna ubolewać, że nie było mu dane ukończyć tych swych prac. Być moąże doczekamy się chociaå szybkiego wydania „Magnificat

rétouches par Thomas Yeates en 1805, Turnhout 1982; Vol. 4: Die vier Evangelien ins Hebräische übersetzt von Franz Delitzsch (1877—1890—1902). Introduction par Jean Carmignac. Kritischer Apparat der zwölf Auflagen von Hubert Klein, Turnhout 1984, Vol. 5: The four Gospels Translated into Hebrew by the London Society for Promoting Christianity among the Jews (1838—1964). Introduction par Jean Carmignac, Turnhout 1985. Por. ocenę tej serii: G. Busi, Traduzioni ebraiche dei Vangeli, „Henoch” 7, 1985, no 2, ss. 193—206; B. Dupuy, Une collection de rétroversions hébraïques du Nouveau Testament, „Istina” 30, 1985, no 2, ss. 136—140; J. W. Roslon, recenzje cytowane powyåzej, n. 26.

²⁸ *La Naissance*, s. 10.

i Benedictus po hebrajsku". Byłby to właściwy wyraz hołdu złożonego Zmarłemu. Bez względu bowiem na fakt, że postawiona przez niego teza o hebrajsko-qumrańskim *Vorlage* Ewangelii jest i pozostanie na razie dyskusyjna, nie można mu zarzucić ani konserwatyizmu, ani nieuczciwości w poszukiwaniu prawdy. Jego badania zmuszają do ustosunkowania się do możliwości wcześniejszego, o lat co najmniej kilkadziesiąt, datowania Ewangelii sygnotycznych, a także każą się poważnie zastanowić nad samymi podstawami studiów nad Nowym Testamentem. Fakt, że w ostatnich latach aż trzykrotnie formułowano zbliżone hipotezy (Robinson²⁹, Tresmontant³⁰ i Carmignac), powinien dać wiele do myślenia każdemu bibliście.

Z końcem lat 70-tych ks. J. Carmignac opublikował jedną ze swych najgłośniejszych książek: „Miraż eschatologii”, w której zbadał właściwy sens słów „królewskość”, „panowanie” i „królestwo”, używanych w stosunku do Boga w Nowym Testamencie³¹. Ks. Profesor szczegółowo rozważył w tej książce przede wszystkim relację między Królestwem Boga z jednej strony, a Kościołem i Zbawieniem z drugiej. Znaczną część pracy poświęcił ks. Carmignac użyciu terminu „eschatologia” w pracach biblistycznych od początku XIX wieku po czasy nam współczesne. Wskazał problemy i błędy, jakie wiążą się z tym pojęciem. Jego zdaniem termin ten powinien zostać odrzucony³². Błędem jest wiązać Królestwo Boże z eschatologią: Panowanie Boga to Zbawienie, a Królestwo Boże to Kościół. To niezwykle sumienne studium z filologii biblijnej, mające niezwykle duże znaczenie dla teologii Nowego Testamentu, zostało przyjęte w kraincowo różny sposób. Jeden z teologów amerykańskich oświadczył, że ta teza właściwie już jest zaakceptowana w USA, ale z pewnością wzbudzi dyskusję w kręgach teologów europejskich³³. Faktycznie do końca 1983 r. ukazało się aż 35 recenzji tej pracy ks. Carmignaca (w samym tylko roku 1981 aż 17!). Odzew to niezwykle. Jedni określali autora jako błędnego rycerza walczącego z wiatrakami³⁴, inni oceniali jego teologiczną rewoltę jako zdrową i będącą „całkowitym pogrzebem [wizji Królestwa Bożego stworzonego przez] A. Schweitzera” (1875—1965) jako wierzenia czysto eschatologicznego³⁵. Należy się spodziewać, że ostatnia książka ks. Carmignaca o Magnificat i Benedictus, która znaj-

²⁹ Cf. J. A. T. Robinson, *Redating the New Testament*, London 1976.

³⁰ Op. cit. (por. notę 24).

³¹ *Le Mirage de l'Eschatologie. Royauté, Regne et Royaume de Dieu...*, sans Eschatologie, Paris 1979.

³² Por. także jego artykuł na ten sam temat: *Les dangers de l'eschatologie*, „New Testament Studies” 17 (1971) 365—390.

³³ M. G. Lawler w „Biblical Theology Bulletin” 11 (1981) ss. 29 n.

³⁴ E. Trocmé w „Revue d'Histoire et de Philosophie Religieuse” 61 (1981) s. 194.

³⁵ G. B. Caird w „Journal of Theological Studies” 32 (1981) s. 492.

duże się jeszcze w druku, wzbudzi także duże zainteresowanie, nie tylko wśród specjalistów.

Kończąc to omówienie dorobku naukowego ks. Carmignaca, nie sposób nie wspomnieć o recepcji jego badań w Polsce. Jak się można zorientować z przypisów do niniejszego tekstu, zaledwie kilkakrotnie omawiano u nas jego książki (por. recenzje K. Borowicza, Z. Kapery, J. Rosłona, E. Sitarza). Pod wpływem prac ks. Carmignaca pozostaje publikacja ks. J. Drozda *»Ojciec nasz«* — *Modlitwa Pańska według współczesnej egzegezy* (Katowice 1983), przyjmująca wiele jego rozwiązań, m. in. w odniesieniu do szóstej prośby⁸⁶. Wykłady ks. Carmignaca w ATK, w krakowskiej PAT i w Komisji Orientalistycznej krakowskiego Oddziału PAN w październiku 1985 r. zostały życzliwie przyjęte, choć doprowadziły do pewnych pozytywnych spięć w dyskusji. Nie wydano w Polsce, jak dotąd, ani jednej z książek ks. Carmignaca, choć przynajmniej te popularnonaukowe, tj. „Mistrz Sprawiedliwości a Jezusa Chrystus”, „Słuchając »Ojciec nasz« oraz »Początki Ewangelii synoptycznych» — przeznaczone nie tylko dla specjalistów — warte są szerszej prezentacji.

Autor niniejszych słów pragnie poinformować, że polski tekst „Mistrza Sprawiedliwości” jest już gotów do druku, zaś „Początki Ewangelii” są w trakcie tłumaczenia i redakcji naukowej. Przekładów podjął się W. Rapak, zaś redakcji niżej podpisany. Można mieć nadzieję, że ukazanie się wyżej wymienionych książek w polskim tłumaczeniu pozwoli na lepsze poznanie wkładu ks. Carmignaca do światowej biblistyki.

Skreślono tutaj obraz życia i naukowej działalności ks. Carmignaca jedynie grubymi kreskami. Jego zasługi w zakresie filologii biblijnej z pewnością doczekają się bardziej szczegółowego naświetlenia. W przygotowaniu znajduje się podwójny numer „Revue de Qumran” (nr 49 i 50), poświęcony jego pamięci.

Kraków

ZDZISŁAW JAN KAPERA

⁸⁶ Por. ss. 29, 38, 43, 47 f, 72, 132, 138, 139, 140, 158, 161, 177, 190, 203.